

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • FRENUMERATA KWARTALNA 250ZŁ

Nr 27 (510)

30 września 1972 r.

Rok XX

We wrześniu najchętniej wybieramy się na grzyby i na ryby. Na zdjęciu fragment ubiegłorocznych zawodów wędkarskich o puchar przechodni „Wspólnego Celu”. Szóste już z rzędu zawody o ten puchar odbędą się w październiku br.

Fot. Z. Adamski



Na plenarnym posiedzeniu Rady Zakładowej

Na pewno nie miałyby słusności ten, kto porównując nasz ośrodek wczasów rodzinnych w Ustce, wyposażony w domki campingowe, z nowoczesnymi, pięknymi obiektami wczasowymi innych zakładów w tejże Ustce, wyciągnął by z tego wniosek, że Dyrekcja i Rada Zakładowa nie przywiązują właściwej wagi do spraw wypoczynku urlopowego naszej załogi.

To, że pozostaliśmy pod tym względem nieco w tyle, jest przede wszystkim wynikiem niepowodzenia pięknego planu budowy wielkiego ośrodka wypoczynkowego w Świnoujściu, który miał powstać wysiłkiem kilku zakładów przemysłu chemicznego, i który miał służyć w lecie jako miejsce wczasów, a w pozostałych okresach jako sanatorium.

Okazało się jednak, że czasem coś, co teoretycznie wydaje się słusze i łatwiejsze do zrealizowania, w praktyce napotyka na trudności. Tak upadł po kilku latach dyskusji piękny projekt, który na pewno miał w naszym zakładzie wielu zwolenników.

Nieubłagany czas jednak leciał, Ustka się nam zestarzała i nie pora dzisiaj na dłuższe zastanawianie się. Trzeba podjąć takie decyzje, które pozwoliłyby na zrobienie nowego, dużego kroku naprzód i wyrównanie zaległości.

Na ten temat toczyła się właśnie dyskusja na wrześniowym posiedzeniu plenarnym Rady Zakładowej, na którym omawiany był długofalowy program inwestycji socjalnych naszego zakładu. Mimo stwierdzenia, że to terminy daleki, pełna modernizacja

— „Zajęliśmy stanowiska ogniowe w okopach koło Nowego Sącza. Byliśmy dobrze ukryci, nasze karabiny maszynowe były doskonale zamaskowane, mieliśmy możliwość kontrolowania i ostrzeliwania całej doliny, która rozpościła się przed nami i przez którą spodziewano się przemarszu wojsk nieprzyjaciela.

Rozeznanie okazało się trafne. Rzeczywiście, niedługo po zajęciu przez nas stanowisk, przez wąwóz próbowała przedostać się niemiecka piechota, aby okrążyć miasto. Otworzyliśmy w pewnym momencie ogień. To pierwsze spotkanie z nieprzyjacielem, zakończyło się naszym pełnym sukcesem. Tylko nielicznej garstce hitlerowskich żołnierzy udało się uratować. Próba przełamania frontu w tym miejscu, gdzie stała nasza jednostka nie udała się.

Tak rozpoczął opowiadanie o swoich przeżyciach wojennych w

(Dokończenie na str. 3)

Od redaktora

Właściwie warto by zacząć od banalnego stwierdzenia: jak ten czas szybko leci! Nie tak dawno bowiem wydawało by się, układaliśmy plany na rok 1972, a oto weszliśmy już w ostatni kwartał tego roku.

Najwyższa więc pora, aby sprawdzić co z tych zakładanych planów udało się, co zrobiliśmy, a co jeszcze w tym roku pozostało nam do wykonania.

Tym razem nasze rozważania dotyczą „Wspólnego Celu” i planu pracy naszej redakcji.

Chcemy swoimi uwagami na ten temat podzielić się z naszymi czytelnikami, albowiem praca redakcji „Wspólnego Celu” to nie tylko wydawanie co dziesięć dni gazety, ale i inna działalność, biegnąca równoległe z pracą nad dekadówką, a która nie zawsze rzuca się w oczy przy czytaniu gazety.

(Dokończenie na str. 2)

Liście do redakcji



W sprawie ubezpieczeń

„Prawie wszyscy pracownicy w naszym zakładzie są ubezpieczeni od wypadków losowych w PZU i placą na ten cel 30 zł miesięcznie. Ale nie wszyscy pracownicy wiedzą o korzyściach, jakie przynosi to ubezpieczenie. W innych zakładach, jak na przykład w cieplickiej „Fampie”, wszyscy ubezpieczeni otrzymali specjalne książeczki ubezpieczeniowe,

wydane przez PZU i są zorientowani za co placą.

Ostatnio zbierane są u nas zapisy na nowy rodzaj ubezpieczenia, którego składka wynosi 16 zł miesięcznie.

I wcale nie dziwi fakt, że zgłasza się mało chętnych na nowe ubezpieczenie, mimo że jest ono bardzo korzystne.

Warto by zwrócić się do PZU aby wydał książeczki ubezpieczeniowe pracownikom naszego zakładu, którzy placą składki ubezpieczeniowe.

Konrad Oliński.—

Proponujemy: » Dni BHP «

Już po raz piąty, wręczone zostały puchary przechodnie i dyplomy „Wspólnego Celu” Oddziałom, które najlepiej poprawiają warunki bezpieczeństwa i higieny pracy.

Jak podaliśmy w jednym z poprzednich numerów naszej gazety, za I półrocze br. w grupie oddziałów produkcyjnych puchar przechodni naszej gazety zdobył Oddział Stacji Kwasów, wśród oddziałów pomocniczych i usługowych Wydział Pomiarów i Automatyki.

Przy tej okazji oddziały, które pracowały w I półroczu br. bez wypadków, otrzymały plakietki „Wspólnego Celu”.

Plakietkę Srebrną III stopnia „Pracujemy bez wypadków”, za cztery półrocza bez wypadków o-

(Dokończenie na str. 2)

Zadania na „trzynastkę”

Na pytanie, jak Wydział Gospodarki Pozaoperacyjnej wykonuje swoje zadania „na trzynastkę” odpowiada:

MIECZYŚLAW MYĆKA — kierownik Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej:

— „Nasze zadania na „trzynastkę” w zakresie poprawy spraw bytowo-socjalnych realizujemy prawidłowo. W ośrodku wczasowym w Ustce przebudowano w terminie kuchnię, wybudowano nową świetlicę a domki wyposażono w nowe meble. Roboty remontowe w ośrodku wczasowym pochłonęły ponad 600 000 złotych.

(Dokończenie ze str. 2)

W Oddziale Elany nastąpiła znaczna poprawa

We współzawodnictwie o puchary przechodnie „Wspólnego Celu” za I półrocze br. o stałą poprawę warunków bezpieczeństwa i higieny pracy Oddział Elany odniósł duży sukces.

Polega on nie tyle na zajęciu wśród oddziałów produkcyjnych trzeciego miejsca, gdyż takie miejsce Oddział ten zajął jeszcze w ocenie za I półrocze 1970 roku, ale wtedy miało miejsce w Oddziale Elany dwa wypadki przy pracy.

Sukces „Elany” polega tym razem przede wszystkim na tym, że ten oddział znalazł się wśród trzech oddziałów produkcyjnych, w których w I półroczu br. nie było ani jednego wypadku przy pracy.

Tak więc po raz pierwszy ta „sztuka” udała się naszemu zasłużonemu Oddziałowi, po dwóch latach udziału w naszym współzawodnictwie, przy czym w II półroczu 1971 roku zanotowano tam 3 wypadki, w I półroczu 2 wypadki, w II półroczu 1970 roku 1 wypadek, a w I półroczu 2 wypadki przy pracy.

Za dobre wyniki w poprawie warunków bhp Oddział Elany otrzymał dyplom „Wspólnego Celu” a Kierownik i pracownicy szczególnie dla tej poprawy zasłużyli, nagrody pieniężne Dyrekcji Zakładu.

Oddział otrzymał po raz pierwszy naszą plakietkę „Pracujemy bez wypadków”, Brązową I stopnia.

Z tego co napisaliśmy wyżej, niezłobie wynika, że sukcesy nie przychodziły łatwo.

Kierownik Oddziału Mieczysław Ryndzionek, podzielił się z nami swoimi doświadczeniami w tym zakresie.

Na sukces złożyło się kilka czynników. Przede wszystkim brygady Oddziału przystąpiły do współzawodnictwa o tytuły „Brygad Dobrej Gospodarności”, w którym jednym z głównych zadań, stała się praca bez wypadków.

Brygady postanowiły uczynić wszystko, aby przez stałą poprawę orga-

(Dokończenie na str. 2)

DZIŚ NA STRONIE 3

PIERWSZY

„CIEKAWY URLOP”

Żołnierz Września



(Dokończenie na str. 3)

Ludwik Trela

Ludwik Trela, jak wielu młodych ludzi, wywieziony został po wejściu w 1939 roku wojsk hitlerowskich do Warszawy, na roboty przymusowe do rzeszy.

Pracował w fabryce włókien sztucznych w Wittenberdze, w tej samej fabryce pracował również wywieziony z Polski jego ojciec.

W czasie nalotów bombowych samolotów alianckich na Wittenbergę, zginął ojciec pana Ludwika, a wkrótce potem zmarła jego matka, która mieszkała jeszcze w Warszawie.

Po tej rodzinnej tragedii Ludwik Trela otrzymał dwunastodniowy urlop, na który pojechał do Warszawy. Tutaj zastało go powstanie. Po powstaniu został aresztowany i wywieziony do obozu pracy w Berlinie.

Kiedy skończyła się wojna, nie miał gdzie wracać. W Warszawie nie miał mieszkania, przyjechał więc do swego szwagra do Bierutowic i rozpoczął pracę jako palacz w Funduszu Wczasów Pracowniczych.

W Bierutowicach spotkał swojego znajomego Wincentego Fudalego, z którym pracował w Wittenberdze. Namówił go on do

zrezygnowania z pracy w FWP i przejścia do „Celwiskozy”.

Ludwik Trela pracuje bez przerwy w Oddziale Włóknieni, obecnie przy obsłudze maszyn rusztowych.

Jest członkiem Brygady Pracy Socjalistycznej Henryka Gracza, odznaczonej Srebrnymi i Złotymi Odznakami BPS. Obsługuje suszarkę i maszynę rusztową, z pracy jest zadowolony. Z czwórki dzieci dwoje pracuje już samodzielnie: Renata w Fabryce Dywanów w Kowarach, Ryszard na PKP.

Z młodszej dwójki Danuta chodzi do ósmej a Krzysztof do trzeciej klasy szkoły podstawowej.

4 września br. minęło dwadzieścia lat, jak Ludwik Trela rozpoczął pracę w naszym zakładzie.

Z tej okazji serdeczne życzenia dalszych osiągnięć w pracy zawodowej i powodzenia w życiu osobistym, składają jubilatowi Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.

ZBIGNIEW ADAMSKI

Przedstawiciele Dyrekcji i Samorządu Robotniczego: dyr. J. Straszeński, R. Smoleński, J. Falborski i Cz. Jaworski wręczają nagrody na spotkaniu z Brygadami Pracy Socjalistycznej. Od prawej mistrz Oddziału Włóknieni W. Cichosz, W. Kozłowski, B. Cebula, M. Kowalik i W. Sweda.



Na posiedzeniu Rady Zakładowej

(Dokończenie ze str. 1)

Nowy ośrodek będzie dzięki ogrzewaniu, mógł być wykorzystany przez cały rok.

Kto wybuduje nam Ustkę?

Jak we wszystkich trudnych sytuacjach, stawia się na Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycji, ale dyrektor naczelny mgr Stanisław Bogusz powiedział na plenum Rady, że trzeba szukać innego wykonawcy, zważywszy, że będzie to budownictwo

wielkopłytowe, w którym SOWI nie ma doświadczenia, oraz ze względu na znaczne już i tak obciążenie robotami naszego Samodzielnego Oddziału.

Tak więc sprawa wykonawcy nie została jeszcze dopowiedziana do końca i może ona jeszcze nam „pomieszać szczy”.

Zabierając głos w dyskusji na posiedzeniu Rady Zakładowej przewodniczący Zarządu Okręgu naszego Związku Ireneusz Górski powiedział, że o ile Okręg jest spokojny, jeżeli chodzi o sprawy produkcyjne, bhp czy współzawodnictwa w naszym zakładzie — to niepokoi stan realizacji obiek-

tów socjalnych poza terenem zakładu, w tym również planowana modernizacja Ustki.

Czy obecnie, po zatwierdzeniu długofalowego planu inwestycji socjalnych sytuacja już się poprawiła?

Oto pytanie, na które odpowiedź pozytywną znajdziemy tylko wtedy, kiedy ten plan będzie konsekwentnie i terminowo realizowany.

Albowiem i w naszej gazecie publikowaliśmy już w tym zakresie niejedną piękną plan, który nie doczekał się niestety realizacji.

Stanisław Kozar

Proponujemy: „DNI BHP”

(Dokończenie ze str. 1)

trzymał Wydział Pomiarów i Automatyki, Brązową II stopnia za dwa półroczia bez wypadków Oddział Celulozy, Brązowe III stopnia za jedno półroczie bez wypadków Oddział Elany i Oddział Stacji Kwasów.

Kierownicy i pracownicy tych oddziałów, którzy szczególnie przyczynili się do poprawy warunków bhp, otrzymali nagrody pieniężne od Dyrekcji Zakładu.

Puchary, dyplomy, plakietki i nagrody wręczone zostały tym razem na wspólnym posiedzeniu plenarnym Rady Robotniczej i Komitetu Zakładowego PZPR.

Puchary za poprawę warunków bhp i plakietki „Pracujemy bez wypadków” to nie jedyne inicjatywy naszej redakcji, zmierzające do zainteresowania sprawami bhp jak największej liczby ludzi w naszym zakładzie.

W tym roku wspólnie z Radą Zakładową i Społecznym Zakładowym Inspektorem Pracy wprowadziliśmy współzawodnictwo o tytuł najlepszego Oddziałowego Społecznego Inspektora Pracy, już drugi rok, wspólnie z Komisją Współzawodnictwa Pracy przy Radzie Zakładowej, prowadzimy współzawodnictwo „Nasza stołówka świadczy o naszym Oddziale”.

Stąd wniosek, że warto by stworzyć specjalną, stałą okazję dla łącznego podsumowywania tych przedsięwzięć.

Dlatego też już wkrótce, wspólnie z zainteresowanymi czynnikami, rozważymy taką możliwość. Będziemy proponowali ustanowienie w stałym terminie, dwa razy w roku „Dnia BHP” w naszym zakładzie. Wyobrażamy sobie, że byłyby to dni poświęcone w jak najszerszym tego słowa znaczeniu PROPAGANDZIE BEZPIECZEŃSTWA PRACY.

O szczegółach napiszemy już wkrótce.

STAAR

Zadania na „trzynastkę”

(Dokończenie ze str. 1)

Jeszcze w tym roku w miesiącu październiku przeprowadzimy dalszą modernizację dróg w zakładzie. Wykonawcą będzie Poznanińskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych, a wartość przeprowadzonych robót wyniesie 1,5 miliona złotych. Dla porównania chciałbym podkreślić że w roku ubiegłym na ten cel przeznaczono 800 000 złotych.

Jeżeli nie zajdą jakieś nieprzewidziane trudności to remont dróg winien być ukończony w terminie.—” (a)

Na sztandar dla Koła ZBoWiD - 800 pracowników

Podajemy kolejne wpłaty dobrowolnych datków na sztandar dla Zakładowego Koła Związku Bojowników o Wolność i Demokrację:

Na listę przedstawioną nam przez Henryka Langnera wpłacili:

Henryk Langner 15 zł, Gerard Jendryk 5 zł, Czesław Jaworski 10 zł, Bronisław Zamkutowicz 5 zł, Stanisław Wojtusik 5 zł, Jerzy Gasek 5 zł, Jan Zapiórkowski 5 zł, razem 50 zł.

Na listę przedstawioną nam raz jeszcze przez Aleksandra Narejczyka wpłacili: Jan Sokolowski 10 zł, Antoni Buzuk 10 zł, Szczeban Sidor 10 zł, Teodor Gutaj 5 zł, Janusz Dyczak 10 zł, Ziemomysł Kawalko 5 zł, Stanisław Warzecha 10 zł, Barbara Mielnik 5 zł, Zofia Srodoń 5 zł, Jadwiga Wierzbę 7 zł, Stefan Szczodrowski 5 zł, Marian Narejski 20 zł, Teresa Tan 5 zł, W. Michalczyńska 5 zł, Z. Bałuta 10 zł, Elwira Zarzyńska 10 zł, Anna Bilich 10 zł, Stefania Superson 5 zł, Szczeban Piłko 20 zł, Mieczysław Zięba 30 zł, Janusz Król 10 zł, Irena Kanicka 5 zł, Mieczysław Dębski 20 zł, Bolesław Moncher 15 zł, Władysław Grzybek 10 zł, Anna Augustyniak 10 zł, Zygmun Skocz — 10 zł, Czesław Kardaszewski — 6 zł, Tadeusz Markiewicz 20 zł, Wiesław Kaczmarek 20 zł, dwóch bezimiennie 11 zł, Ludwik Polczyk 10 zł, Stefan Szubertowicz 10 zł, Paweł Lach 20 zł, Jan Owczar 20 zł, Wincenty Fudali 5 zł, Zdzisław Mnich 10 zł, Andrzej Budziński 10 zł, Henryk Juszkiewicz 10 zł, Jerzy Frączak 10 zł, Krystyna Kulakowska 10 zł, razem 449 zł.

Na listę w Oddziale Wiskozy wpłacili: Paweł Pryputniewicz 10 zł, Józef Łaziński 3 zł, Jan Jakubczak 10 zł, Stanisław Umański 25 zł, Tadeusz Potacek 10 zł, Mieczysław Dutkiewicz 10 zł, Jan Gwozdowicz 20 zł, Witold Słowicki 10 zł, Tadeusz Komandorski 15 zł, Tadeusz Wiliński 10 zł, Władysław Jędraszko 5 zł, Jan Borowski 10 zł, Zygmun Kaczmarek 10 zł, Stanisław Cwikla 10 zł, Jan Frączak 5 zł, Ryszard Glatman 5 zł, Stanisław Głogowski 5 zł, Marian Mieleczek 5 zł, Henryk Mularczyk 5 zł, Zbigniew Staszewski 5 zł, Edward Sztajnke 10 zł, Edward Szyszko 5 zł, Witold Dunaj 7 zł, Kazimierz Osman 5 zł, Władysław Przybyś 5 zł, Marian Potacek 5 zł, Tadeusz Filipiak 10 zł, Stefan Gaicki 5 zł, Irena Pietura 10 zł, Władysław Skoczek 5 zł, Franciszek Górski 10 zł, Andrzej Urbanik 5 zł, Czesława Sobczyk 5 zł, Ryszard Pietrucyk 5 zł, Stanisław Wadas 10 zł, Mieczysław Chrzęściak 4 zł, Tadeusz Krynicki 5 zł, Zdzisław Jalocha 10 zł, Zbigniew Langner 5 zł, Zdzisław Pasiński 10 zł, Jan Slicznik 10 zł, Józef Kapusta 10 zł, Helena Jakubiec 5 zł, Henryk Zieliński 5 zł, Stefan Arkuszyński 5 zł, Mieczysław Kruz 10 zł, Zdzisław Schilberg 10 zł, Roman Mieszala 10 zł,

wpłaciło już
7.335 zł

Leon Lemiszewski 10 zł, Stefan Kulak 10 zł, Józef Mazurski 10 zł, Krzysztof Bober 9 zł, Karol Czeladko 12 zł, Florian Czarkowski 10 zł, Mirosława Lisiecka 5 zł, Mieczysław Dawidziuk 10 zł, Ryszard Winko 10 zł, Mieczysław Kudelski 5 zł, Ryszard Maciejuk 10 zł, Stanisław Kołodziej 10 zł, Adam Galara 3.30 zł, Tadeusz Wyrwiński 6 zł, Stanisław Bernach 6 zł, Mieczysław Matusiak 10 zł, Józef Pawlak 10 zł, Józef Rudnicki 10 zł, Marian Oliwa 5 zł, Stanisław Zalewski 6 zł, Władysław Kryca 5 zł, Janusz Kogut 5.50 zł, Stanisław Trybala 5 zł, Władysław Mikuszak 10 zł, Bogdan Dąbrowski 5 zł, Helena Jurkiewicz 10 zł, Stanisław Jarzyński 20 zł, Jan Mularczyk 5 zł, Cecylia Dębiec 6 zł, Alfons Kurlowicz 2 zł, Jerzy Zielonka 5 zł, Maria Mendyk 5 zł, Kazimierz Wieczorkowski 10 zł, Stanisław Dojnikowski 10 zł, razem 669.80 zł.

Na listę w Dziale Głównego Energetyka wpłacili: Marian Kotlarek 10 zł, Halina Krzewska 5 zł, Bolesław Hapanowicz 10 zł, Julian Kurpiel 2 zł, Henryk Leszczyński 10 zł, Mieczysław Pabian 5 zł, Jarosław Perun 5 zł, Anna Sowa 10 zł, Jerzy Banaszak 5 zł, Leszek Podyma 5 zł, Stefan Szachowski 10 zł, Henryk Wysocik 10 zł, Janina Szymańska 2 zł, Marian Zieliński 10 zł, Stefan Wietecki 10 zł, Tadeusz Jabłonowski 10 zł, Michał Kwaśniewski 3 zł, Walerian Bogusiewicz 2 zł, Helena Labuś 10 zł, Mieczysław Słomka 10 zł, Konrad Kiermas 4 zł, Janusz Wasilewski 5 zł, Jan Kazanecki 5 zł, Józef Lubera 5 zł, podpis niewyraźny 3 zł, Stanisław Orłowski 5 zł, Parastatidis 10 zł, podpis niewyraźny 5 zł, Walenty Jaros 20 zł, Konstancy Mandryk 20 zł, Bułat 2.70 zł, Ireneusz Nawacki 5 zł, Tadeusz Wróblewski 4 zł, Władysław Wieczorek 15 zł, Jan Pośiłek 4.50 zł, Wł. Malenda 5 zł, Stanisław Sej 5 zł, Bogdan Kotlarek 5 zł, Jerzy Gajda 5 zł, Zygmun Kędziński 2.30 zł, St. Stefańczyk 4 zł, Marian Czyż 5 zł, Grzegorz Bury 5 zł, Ryszard Zarczyński 3 zł, Michał Kozubek 5 zł, Mateja 2 zł, Ciszek 2 zł, Zaleta 5 zł, podpis niewyraźny — 5 zł, Relugowski 10 zł, W. Szpakowski 5 zł, Cz. Gajewski 10 zł, Cecylia Dec 10 zł, Walter Judka 5 zł, Czesław Iwaniec 5 zł, Tadeusz Sitowski 5 zł, razem 363.50 zł.

Na listę w Dziale Transportu wpłacili:

Stanisław Kolo 10 zł, Aleksander Chmielewski 10 zł, Stanisław Kawia-

ko 10 zł, Ryszard Szkarlat 10 zł, Emilia Bienkowska 10 zł, Antoni Kopka 10 zł, Wiktor Zydziś 8 zł, Kazimierz Ekkert 10 zł, Zdzisław Drzaga 20 zł, Czesław Pioszaj 10 zł, Jerzy Michalec 2 zł, Stefan Kluska 3 zł, Henryk Zubacz 5 zł, Henryk Matusiak 5 zł, Marian Jankowski 5 zł, Henryk Kosek 5 zł, Stanisław Faltny 10 zł, Tadeusz Lorens 5 zł, Antoni Malinowski 5 zł, Zygmun Kilian 2 zł, Roman Smietanko 3 zł, Aleksander Sołodowski 5 zł, Józef Dąbrowski 2 zł, Edward Borowski 5 zł, Henryk Zbikowski 10 zł, Marian Jaszczak 10 zł, Józef Miszkiewicz 5 zł, Bronisław Bomba 3 zł, Stefan Jaszczak 10 zł, Marian Włodarski 10 zł, Adam Janiszewski 5 zł, Zygmun Strykowski 5 zł, Feliks Ziętek 20 zł, Władysław Karskuła 2 zł, Stanisław Pietrzak 5 zł, Zenon Hołys 5 zł, Stanisław Kiriakidis 10 zł, Adam Starliński 10 zł, Ludwik Wiech 5 zł, Bolesław Rublewski 5 zł, Stefan Grochowski 15 zł, Jan Stefaniak 15 zł, Czesław Staciwa 10 zł, Bolesław Bielan 2 zł, Marian Ekiert 11 zł, Józef Słupski 5 zł, Antoni Nowak 5 zł, Wojciech Franczak 10 zł, Jan Kuźniewski 5 zł, Stanisław Szabat 5 zł, Władysław Cisek 5 zł, Edward Skowronek 5 zł, Józef Mackieło 10 zł, Kazimierz Piotrowski 5 zł, Józef Lisztwan 5 zł, Ozmiński 5 zł, Antoni Mackaniec 3 zł, Stefan Hardek 10 zł, Zygmun Szeliga 15 zł, Stanisław Wasylak 10 zł, Stanisław Kazala 10 zł, Marian Jędrzejewski 10 zł, Jan Syroka 20 zł, Tadeusz Wojtowicz 6 zł, Kazimierz Błażejowski 8 zł, Jan Oblażewicz 10 zł, Tadeusz Łazowiecki 10 zł, Bogdan Kąs 5 zł, Jan Waliczek 10 zł, Leszek Wasiak 20 zł, razem 555 zł.

Łącznie na listy opublikowane dotychczas we „Wspólnym Celu”, na naszą propozycję ufundowania sztandaru dla Koła ZBoWiD odpowiedziało już 800 pracowników wpłacając łącznie 7.355,10 zł.

Dziękujemy i apelujemy do tych, którzy jeszcze nie ofiarowali dobrowolnych datków, aby to uczynili.

Ponieważ nie wszystkie nazwiska na listach wypisane zostały wyraźnie, przepraszamy z góry za ewentualne ich zniekształcenia, w naszej gazecie.

EDMUND ADAMSKI

Od redaktora

(Dokończenie ze str. 1)

Zawsze uważaliśmy, że bardzo ważną dla ściślejszego powiązania gazety z zakładem jest nasza działalność organizatorska.

Dlatego w tegorocznym planie postanowiliśmy ją dalej rozwijać.

A warto przypomnieć, że wliczyliśmy już do naszej stałej działalności przed rozpoczęciem roku 1972, ponad dziesięć, różnego rodzaju przedsięwzięć. Na pewno wszystkim pracownikom naszego zakładu znane są nasze inicjatywy w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, mamy również doroczne wspólne imprezy: turystyczną („Wiosenny Rajd Motorowców”), wędkarską (Zawody o puchar „Wspólnego Celu”) i sportową (przełajowy wysięg kolarski — w tym roku w obsadzie międzynarodowej).

Z naszej inicjatywy już po raz trzeci w tym roku Dyrekcja i Samorząd Robotniczy przyzna Nagrodę Roku dla najlepszego pracownika fizycznego naszego zakładu, nasz puchar przechodni otrzymuje co roku oddział który najlepiej przygotuje się do Święta 1 Maja.

Te wszystkie inicjatywy znalazły się na stałe w kalendarzyku naszej pracy i przebiegają pomyślnie, przy pełnym poparciu Dyrekcji i Samorządu Robotniczego.

Co nowego wprowadziliśmy w tym roku?

Przed wszystkim zmierzając w dalszym stopniu do zainteresowania sprawami bezpieczeństwa pracy, jak największej liczby ludzi w naszym zakładzie, wspólnie z Radą Zakładową i Społecznym Zakładowym Inspektorem Pracy wprowadziliśmy od II kwartału br. współzawodnictwo o tytuł najlepszego, oddziałowego społecznego inspektora pracy, fundując na ten cel puchar przechodni.

Zainicjowaliśmy również wspólnie z Zarządem Koła ZBoWiD jednorazową akcję zbiórki funduszy na sztandar dla tej organizacji.

W trosce o dobrą rozrywkę dla kibiców sportowych planujemy jeszcze w tym roku rozpoczęcie przy pomocy Klubu i Sekcji Kolarskiej wspólnie z Powiatowym Komitetem Kultury Fizycznej, wielkiej imprezy kolarskiej na którą złoży się osiem wysięgów przełajowych, z udziałem czołwki przełajowców kraju i zagranicy.

Tak więc nasz plan roczny zapowiadający dalszy rozwój akcji organizatorskiej, jest konsekwentnie realizowany.

A ponieważ rok 1973 będzie dla „Wspólnego Celu” rokiem jubileuszowym, już obecnie zastanawiamy się, jakie nowe, atrakcyjne pozycje, wprowadzić do naszych już licznych i tak poczynają organizatorskich.

Redaktor

W Oddziale Elany

(Dokończenie ze str. 1)

nizacji pracy zmniejszyć ilość wypadków i dobrze to postanowienie realizowały.

W okresie instruktażu bhp szczególną uwagę zwrócono również na taką organizację pracy, która wykluczała by przez usuwanie wszelkiego rodzaju zagrożeń możliwość zaistnienia wypadku.

W II półroczu br. powinna zdaniem Kierownika Oddziału nastąpić dalsza poprawa warunków bezpieczeństwa gdyż wycofane zostały z produkcji, prototypowe rozciągarki włókna i zastąpione nowymi, zakupionymi w Zakładach Włókien Sztucznych Elana w Toruniu.

Stare urządzenie powodowało większą liczbę wypadków, jakie miały miejsce, nowe — przy właściwym przeszkoleniu obsługi — powinno gwarantować pracę bezpieczną.

Lipiec i sierpień minął również w Oddziale Elany bez wypadków. Właściwe traktowanie spraw bezpieczeństwa pracy przez Kierownictwo i nadzór średni, daje dobre rezultaty, chociaż jak powiedział Mieczysław Ryndzionek, tak czasem trudno jest zwalczyć zakorzenione, złe nawyki, starszych stażem pracowników.

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 43, tel. 240-21 wewn. 258 odznaczona: Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików, medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony” i Odznaką Zasłużonego dla Celwiskozy.

Komitet Redakcyjny: redaktor naczelny — Stanisław Kozar, sekretarz — Zbigniew Adamski, Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, mgr Maria Kolańska, Roman Małeckie, Zdzisław Rzeźniowiecki, Józef Sukniewicz, mgr Jadwiga Trzeciakowa.

Jutro będzie lepiej?

W ciągu pierwszych ośmiu miesięcy br. miało miejsce w Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycji osiem wypadków przy pracy.

Jest to bardzo dużo zważywszy, że I półrocze br. zamknęliśmy liczbą 44 wypadków w całym zakładzie.

Nasz koncert życzeń

W pierwszej dekadzie października br. minie dwadzieścia lat, jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

1 października: Ludmiła Wójcik z Działu Zbytu, Jan Maciak i Stanisław Mateusiak z Oddziału Włókienniczym, Józef Gębura z Oddziału Alkalicznego, Henryk Kaszuba z Oddziału Wiskozy i Ludwik Miksiewicz z Działu Głównego Energetyka.

2 października: Józef Bałbatun z Wydziału Remontów i Jan Dobosz z Wytwórni Celulozy.

3 października: Wangelis Kalipolitis z Wydziału Wodno-Chemicznego.

4 października: Mieczysław Giroń z Laboratorium Badawczego i Henryk Kolodziej z Działu Głównego Energetyka.

7 października: Jan Gomulka z Wydziału Mechanicznego i Jan Olchówka z Wydziału Pomiarów i Automatyki.

10 października: Władysław Kozioł z Wydziału Wodno-Chemicznego.

Z tej okazji serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej oraz powodzenia w życiu osobistym, składa jubilatów Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.

(s)

Zołnierz Września

(Dokończenie ze str. 1)

1939 roku Karol Sewerzyński, pracujący obecnie w Straży Przemysłowej w naszym zakładzie.

Do służby wojskowej powołany został w 1938 roku, w 2 pułku piechoty w Staszowie w woj. kieleckim, ukończył następnie podoficerską szkołę Korpusu Ochrony Pogranicza i jako podoficer pełnił służbę graniczną w 18 baonie, w Sarnach na Wołyniu. Stąd właśnie, już we wrześniu 1939 roku baon skierowany został w okolice Nowego Sącza.

Dobry początek walk jednostki we wrześniu, nie skończył się na tym jednym, opisanym wyżej sukcesie.

Mimo, że za dwa dni nieprzyjacieli skoncentrował znaczne siły i ponowił próby sforsowania wawozu, został ponownie odparty, kiedy polscy żołnierze poszli do ataku na bagnety.

Dopiero naloty bombowe na pozycje baonu, w którym walczył Karol Sewerzyński, zmusiły polskie oddziały do wycofania się pod Sadową Wisznę, gdzie zajęły one nowe pozycje, osłaniając wycofujące się pozostałe wojska. Tutaj w walce z konnicą nieprzyjaciela baon poniósł duże straty a Karol Sewerzyński został trafiony pociskiem w głowę.

Od śmierci uratował go hełm, który wprawdzie został przebity, ale kula nieznacznie tylko uszkodziła czaszkę.

Nie był to jednak koniec kampanii wrześniowej Karola Sewerzyńskiego. Przewieziony do Lwowa, po krótkim pobycie w szpitalu, znalazł się z dużą grupą żołnierzy na granicy rumuńskiej. Żołnierze nie chcieli kapitulować, sytuacja była jednak beznadziejna.

Prowadzony już do niewoli niemieckiej, Karol Sewerzyński zbiegł z dużej kolumny i powrócił do domu. Jakiś czas ukrywał się, potem zbiegł do lasu, gdzie walczył nadal, tym razem w Batalionach Chłopskich.

Zbigniew Adamski

Niestety przyczyny wypadków w SOWI są ciągle te same, co świadczy, że nie potrafiono jeszcze wyszukać dróg naprawy sytuacji.

Lekceważenie przepisów i instrukcji bhp, zaniedbywanie obowiązków w tym zakresie, zła organizacja i dyscyplina pracy a nawet nieznanostwo przepisów — oto główne z przyczyn.

Kierownictwo Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji zdając sobie sprawę ze złej sytuacji, próbuje znaleźć jej główne przyczyny, w niesystematycznym i niekompleksowym zajmowaniu się prewencją bezpieczeństwa pracy w codziennej praktyce średniego dozoru.

Opracowano więc i doręczono szczegółowe zakresy czynności w zakresie prewencji bhp i ppoż. nie tylko mistrzom i brygadzi- stom, ale również kierownikom zespołów.

Przypuszcza się, że konsekwentne egzekwowanie właściwej działalności prewencyjnej nie tylko przez nadzór średni, stałe szkolenia z zakresu bhp wszystkich pracowników Oddziału, szczególnie przed rozpoczęciem kolejnej roboty, wprowadzenie odpowiedzialności poszczególnych ludzi za porządek, dyscyplinę i dozór nad zespołem powinny przynieść oczekiwaną poprawę w Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycji.

Czy się to sprawdzi, otrzymamy odpowiedź już wkrótce.

Es-be

Jeżeli zorganizowałeś sobie w tym roku CIEKAWY URLOP napisz do redakcji

Twój list zamieścimy w gazecie

Ogłoszenia

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 1859 wystawioną dla Adolfa Godeńskiego.

W razie znalezienia prosimy o zwrot przepustki do Działu Kadr.

W Związkowej Bibliotece

Związkowa Biblioteka Beletrystyczna w naszym zakładzie, ma już za sobą długą historię. Tylko najstarsi stażem pracownicy „Celwiskozy” pamiętają, że mieściła się ona kiedyś w prymitywnej — jak na dzisiejsze wyobrażenia — świetlicy przy ul. Wolności, która obecnie pełni funkcję sali sportowej.

Potem przeniesiona została do małego pomieszczenia w budynku Wytwórni Włókien Celulozowych, od kilkunastu zaś lat otrzymała bardziej właściwe lokum w budynku Rady Zakładowej.

Ale i dzisiaj już pomieszczenie to jest za małe w stosunku do potrzeb. Nic w tym dziwnego. Skoro rocznie księgozbiór rośnie o 400 — 600 tomów, sprawą nieuchronną staje się stałe zwiększanie powierzchni biblioteki.

Obecnie nasza biblioteka liczy prawie 11.400 tomów, w roku 1970 zakupiono 641 tomów za 16.500 zł, w roku 1971 — 556 tomów za 14.300 zł, w tym roku za okres 9 miesięcy 389 tomów za 11.000 złotych.

Aktualna liczba czytelników wynosi 1672.

Do tych, którzy najczęściej czytają, kierowniczką Anna Kozioł zalicza: Czesława Masteja z Wytwórni Celulozy, Zbigniewa Turzkiego z Działu Zbytu, Antoninę Zawisło z Działu Głównego Energetyka i Marię Malik z Laboratorium Energochemicznego. Z młodzieży szkolnej najczęściej książki wypożyczają w bibliotece Iwona Beker uczennica kl. III c.

Oto najpoczytniejsze tytuły: Stanisława Muskat-Fleszarowa — „Wizyta”, Aleksander Omiljanowicz — „Duch Białowięzy”, Stefan Kozicki — „Delegacja do czy- śca”, Wiesław Vernic — „Człowiek z Montany”, Andrzej Przymkowski — „Gdzieś we Francji”.



Ciekawy urlop (1)

Tak jak zapowiedzieliśmy w poprzednim numerze, rozpoczynamy zamieszczanie ciekawych doświadczeń pracowników naszego zakładu, na temat urlopowego wypoczynku.

Radzimy czytać i brać przykład z kolegów.

Dzisiaj — w odcinku pierwszym z tego cyklu — o swoim najlepszym sposobie spędzenia urlopu, mówi WITOLD KWIECIŃSKI zastępca kierownika Działu Zatrudnienia i Plac.

— „W tym roku już po raz trzeci z rzędu spędziłem wspaniałe dwa tygodnie na turnusie żeglarskim, organizowanym przez Zakładowe Koło PTTK.

Ponieważ prowadziłem kasę, wiem że na osobę wystarczy na ten cel przeznaczyć 450—600 zł, nie licząc opłaty 125 zł dla PTTK.

Ale jest to wypoczynek niezwykle atrakcyjny, który mogę śmiało każdemu polecić. Oddział PTTK organizuje w sezonie letnim sześć takich turnusów. W ubiegłych latach żeglarze korzystali z łodzi żaglowej „Tahiti”, w tym roku mieliśmy do dyspozycji nową łódź „Nike”.

Cały czas przebywamy na wodzie, na ląd schodzimy tylko wtedy, kiedy trzeba było dokonać zakupu prowiantu lub kiedy gotowaliśmy obiady przy ognisku.

Po raz pierwszy byłem na wczasach żeglarskich w roku 1970. Płynęliśmy wtedy z Piszku, przez jezioro Roś, Kanał Jegliński, jeziora Sniardwy, Ryn, Niegocin i Mamry do Węgorzewa.

Ten pierwszy rejs wśród pięknej mazurskiej przyrody wywarł na mnie wielkie wrażenie, był to zresztą mój chrzest wodniacki.

Pełniłem wtedy funkcję zaopatrzeniowca i kucharza w pięcioosobowej załodze. Ponieważ wywiązywałem się dobrze ze swoich odpowiedzialnych obowiązków i przez następne lata powierzano mi tę funkcję.

W roku ubiegłym płynęliśmy z Giżycka, przez jezioro Święciajty, Węgorzewo, Jezioro Dobskie, Niegocin, Beldany do Rucianego. Odkrywałem wszystkie uroki żeglarskiego rejsu na nowo.

W tym roku mieliśmy jeszcze inne atrakcje, mimo, że trasa była podobna jak w roku 1971. Wobec tego, że słabe wiatry uniemożliwiały poruszanie się na naszej „Nike” w dzień, większość trasy przebyliśmy nocami.

Takie nocne pływani to duża atrakcja, inna atmosfera i wielkie wrażenia. Płynęliśmy w czwórkę: sternikiem był Edmund Myk, załogę oprócz mnie stanowili: Józef Ozorowski z Oddziału Włókien Elastycznych i Jurek Brzeziński z Elektromontażu. Spaliśmy na łajbie w kojach i na materacach. Nasze pożywienie sta nowiły w dużym stopniu ryby i jarzyny, dania mięsne sprzedaliśmy z konserw. Rybki brały dobrze, złowiliśmy wiele płoci i leszczy.

Mieliśmy dwie przygody, które dobrze zapamiętałem. Pewnej nocy, kiedy korzystając z pomyślnego wiatru żeglaliśmy, złapała nas na jeziorze Dobskim burza z piorunami. Zaszliśmy się więc w najbliższych trzećcinach. Rano nie mogliśmy znaleźć drogi wyjścia z tych trzećcin.

Już w ostatnim dniu naszego rejsu, zapłaciliśmy karę 50 zł. ponieważ nieświadomie łowiliśmy ryby w niedozwolonym miejscu.

Chwałę urlopu żeglarski i zachęcam do takiego spędzenia wczasów!

Notował Azet.

ROMANTYŚCI NIE DO CIŃKI

GŁOS JELENIOGÓRZANINA

„Wrzesień Jeleniogórski” był kiedyś ciekawy, nasze miasto przybierało z tej okazji odświętną szatę.

Potem czym raz mniej interesowaliśmy się nim, zaniedbaliśmy co ciekawszych imprez (jak np. doskonały piłkarski turniej miast dolnośląskich), obecnie ograniczamy się do pewnego szablonu. A szkoda! Mogły by to być pięknie i przyjemne dni, w czasie których nie trudno o dobrą rozrywkę. Nie wystarczy jednak tylko z góry dyrgować kto ma co zrobić, ale trzeba podjąć kroki w celu wywołania społecznych inicjatyw.

Aby się wszystko udało, przede wszystkim jednak trzeba o „Wrześniu” myśleć znacznie wcześniej i dłużej, niż jest to w obecnej praktyce. A może powołać stały Komitet Organizacji Września, działający cały rok? (es.)

Z KRAJU RAD

Stale rosnące rzesze pasażerów, którzy chcą w najkrótszych terminach odbywać podróże na setki i tysiące kilometrów, postawiły konstruktorom samolotów zadanie, zbudowania autobusu powietrznego. Nowy radziecki samolot odrzutowy IL-86, w czterech salonach pomieści około 300 pasażerów. Cztery silniki pozwolą samolotowi na wysokości 14.000 m rozwinąć szybkość 950 km na godzinę, długość lotu bez lądowania wyniesie 5500 km.

Krr

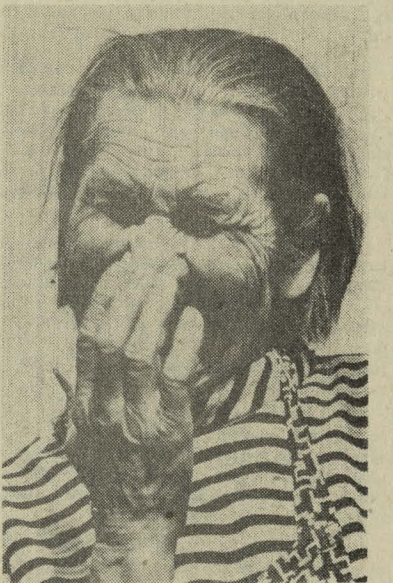
WSZYSCY POJADĄ NA GRZYBY

W pewnym oddziale, Przewodniczący Rady Oddziałowej dba o swoich związkowców, aby każdy w sezonie 1972 pojechał na grzyby. W tym celu sporządził listę wszystkich pracowników oddziału, na której „odfajkuje” tych, którzy już w tym roku byli na wycieczce, która miała za cel grzybobranie, tym którzy jeszcze nie byli przypomina, że trzeba pojechać.

Kiedy jeden z pracowników tłumaczył się, że nie wybiera się, bo nie zna się na grzybach, przewodniczący powiedział: „Będziesz zbierał wszystkie grzyby, przywieziesz je, a my wybierzemy te, które się nadają”.

W tym oddziale nie można się więc wymawiać! Na grzyby muszą wszyscy pojechać!

(Sk.)



PORTRET Fot. Z. Adamski

COS Z ŻYCIA Z „POLITYKI”

— „We Wrześni przy ul. Witkowskiej wisi szyld: „Zakład Fryzjerski dla pań kategorii II”.

Znawcy twierdzą, że w miejscowości tej nie jest potrzebny zakład dla pań III i IV kategorii, ale gdzie ma się czesać kategoria I?”

KARTKI „CZES SŁONCEM”

W drugiej dekadzie września br. do redakcji nadeszły kartki następującej treści:

— „Serdeczne pozdrowienia z miasta XX Olimpiady dla Pana Redaktora i wszystkich sympatyków kolarstwa, przesyłają Olejczakowie.

P.S. Byliśmy na wyścigu, niestety tym razem bez medalu.”

✱

— „Najlepsze pozdrowienia z pobytu na obozie w Uście przesyłają całej Redakcji „Wspólnego Celu” obozowicze.

P.S. Pogoda piękna, jesteśmy na wycieczce w Trójmieście i zwiedzamy Sopot.”

✱

— „Najserdeczniejsze pozdrowienia z „białego szlaku” dla Pana Redaktora, całego kolegium i czytelników „Na turystycznym szlaku” przesyła Z. Rześniowiecki”.



Anna Kozioł i Danuta Karkocka — pracownice Związkowej Biblioteki. Fot. archiwum

wiadomości Sportowe

Kolarze mistrzami Okręgu

Długi, zdawałoby się wyczerpujący sezon, nie zmęczył kolarzy Dolnoślązaka. Odnoszą oni niemal bez przerwy sukcesy w wyścigach okręgowych i krajowych, a ostatnio doskonale spisali się w mistrzostwach górskich Dolnego Śląska, które zorganizowane zostały w Słupcu i jego okolicach.

W kategorii młodzików kolarze startowali na dystansie 45 km. Z trójki zawodników Dolnoślązaka Pik i Pokrątką przez cały czas utrzymywali się w czołówce. 4,5 km przed metą, zaraz za Nową Rudą, podjął samotną ucieczkę z prowadzącej wyścig 8-osobowej grupy Pik. Ta ucieczka udała się i nasz młody kolarz z przewagą 7 sekund zwyciężył zdobywając tytuł mistrza górskiego Dolnego Śląska, wśród młodzików. Tytuł wicemistrza zdobył również kolarz Dolnoślązaka Pokrątką, który najlepiej finiszował w 7 osobowej grupie. Trzeci młodzik Dolnoślązaka Łukaszewicz zajął osiemnaste miejsce.

Wyróżnienie działacza

Mało kto w naszym Klubie pamięta, kiedy Marian Kotlarek zainteresował się zapasami i rozpoczął pracę w tej sekcji w „Dolnoślązaku”. Nie wiem czy sam zgłosił swój akces, czy też ktoś zaproponował, aby zajął się właśnie tą sekcją...

Jest jednak faktem, że nie można dziś sobie już chyba wyobrazić, pracy tej sekcji bez Mariana, niezmiernie zaangażowanego, nie zrażającego się żadnymi trudnościami, podejmującego ciągle nowe plany imprez zapasniczych i ciałużących wszelkimi dostępnymi sposobami środki i nagrody na te imprezy, aby tylko wypadły one jak najlepiej, aby sekcja zapasnicza była zawsze w czołówce, nie tylko w klubie.

Szkoda, że tak jak we wszystkich prawie sekcjach w naszym klubie, nie udało się zgromadzić w sekcji zapasniczej liczniejszej kadry działaczy, tak aktywnych, tak zapalonych i oddanych pracy — jak Marian Kotlarek, a wtedy wyniki byłyby znacznie lepsze.

Od dłuższego już bowiem czasu brak naszym zapasnikom, poza Żurawskim, większych sukcesów, chociaż wiele w sekcji utalentowanej młodzieży, o czym świadczą chociażby wyniki ostatnich zawodów „O złoty pas”, jakie odbyły się z okazji Jeleńskich Września.

Przy tej okazji Marian Kotlarek — kierownik sekcji zapasniczej Dolnoślązaka, otrzymał od Polskiego Związku Zapasniczego, najbardziej zasłużoną Złotą Odznakę „Za zasługi dla rozwoju sportu zapasniczego”.

Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów w pracy w naszym klubie.

STAAR

Przyjmiemy u nas rodzajki i zagadki pod redakcją J. NAWOJSKIEGO

LABIRYNT

Począwszy od litery „N” w lewym górnym rogu, posuwając się kolejno do litery „P” w prawym dolnym rogu, należy odczytać po drodze rozwiązanie.

Rozwiązania labiryntu należy składać w redakcji do 10 października br.

Wśród czytelników, którzy nadesłały prawidłowe rozwiązania rozlosowany zostanie bon książkowy.

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 22 naszej gazety.

Poziomo:

blokada, okaryna, agencja, epsomit, armator.

Jeszcze lepiej spisali się nasi juniorzy, którzy walczyli z czołówką młodych kolarzy Dolnego Śląska, na trasie długości 105 km.

Bilous, Łakomski, Filipiak i Blaszkę nadawali ton wyścigowi i kilkakrotnie podejmowali próby ucieczek z pelotonu.

Ostatecznie udało się to przy końcu wyścigu czwórce, w której było aż trzech naszych kolarzy.

Najlepiej finiszował Bilous, który zajął pierwsze miejsce i zdobył tytuł górskiego mistrza Dolnego Śląska juniorów, Łakomski był drugi i zdobył tytuł wicemistrza, Filipiak zajął czwarte miejsce.

Nie mieliśmy tym razem reprezentanta w kategorii seniorów, w której na dystansie 147 km zwyciężył Wielecki z Piasta Słupiec.

Wyścigi odbywały się w trudnych warunkach atmosferycznych na niełatwej trasie i tym bardziej cieszą sukcesy młodych kolarzy Dolnoślązaka, podopiecznych trenera Janusza Macelucha.

W Sobótcie koło Wrocławia odbyła się wojewódzka spartakiada młodzieży w kolarstwie, w której prawo startu mieli młodziecy i juniorzy, ci ostatni tylko do rocznika 1955.

W jeździe indywidualnej na czas zwyciężył na dystansie 10 km Janiewicz z Piasta Słupiec, z naszych kolarzy Pik zajął miejsce 7, Pokrątką 8, Harojdko 18. Startowało 49 zawodników.

Nasz mały poradnik bhp (nr 12)

Informacyjne znaki bhp dzielą się na: znaki ostrzegawcze, znaki informacyjne i znaki zakazu.

W naszym „poradniku bhp” rozporozdzieliliśmy zamieszczanie znaków bhp od znaków zakazu. Zamieściliśmy więc kolejno w czerwonym kółku; znak zakazu wstępu, znak zakazu smarowania części maszyn w ruchu i znak zakazu używania wody do gaszenia.

Dzisiaj rozpoczynamy zamieszczanie znaków ostrzegawczych, które wszystkie mają kształt trójkąta o złotym tle.

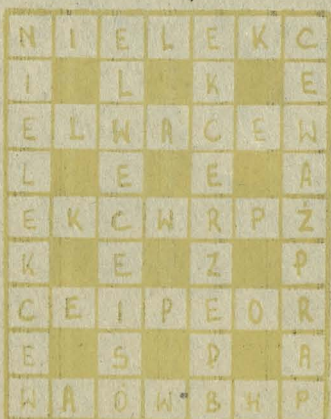
Niżej pierwszy znak z tej serii — ostrzeżenie przed substancjami toksycznymi.



Pionowo:

brokatela, oda, Ady, alabaster, rondo, sum, mit.

Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosowała Teodozja Piotrowska.

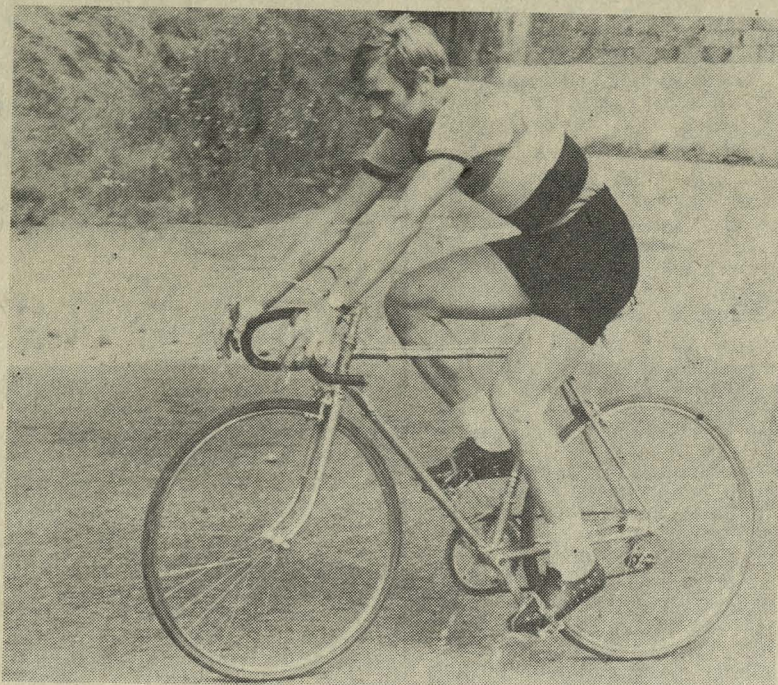


W wyścigu drużynowym na dystansie 30 km zwyciężył Piast Słupiec, zespół Dolnoślązaka w składzie: Harojdko, Kisiel, Łukaszewicz, Leško zajął ósme miejsce.

W wyścigu indywidualnym ze wspólnego startu na dystansie 42 km zwyciężył Zdeblewski z LZS Wałbrzych, z naszych kolarzy Pokrątką

zajął miejsce 8, Pik — 14, Łukaszewicz — 25.

Zbliża się zakończenie sezonu kolarskiego a walka o tytuł najlepszego kolarza Dolnoślązaka nadal trwa. Tylko dwaj już kolarze, obydwaj juniorzy, Bilous i Łakomski mają szansę na zajęcie pierwszego miejsca w challengu „Wspólnego Celu” 1972 r.



Włodzimierz Bilous — górski mistrz okręgu juniorów

Fot. Z. Adamski



Nr 9 (16)

Wrzesień 1972 r.

Rok II

Przed nowym rokiem szkolenia ZMS

Posiedzenie Prezydium Zarządu Zakładowego ZMS, które odbyło się 20 września br. z udziałem przewodniczących Kół i Zarządu Szkolnego, poświęcone było omówieniu form i kierunków szkolenia członków organizacji w nowym roku szkolnym 1972 — 1973.

Zalecenia Zarządu Głównego ZMS w tej sprawie referował na posiedzeniu Władysław Soboń wiceprzewodniczący ZZ ZMS do spraw szkolenia.

Podstawowymi formami szkolenia w nowym roku będą:

- szkolenie członków ZMS na zebraniach Kół,
- Wszelchnica Społeczno-Polityczna,
- Wieczorowa Szkoła Aktywu,
- kwartalne szkolenie nowych członków organizacji.

Z proponowanych do szkolenia tematów, które przedstawił Władysław Soboń, najciekawiej zapowiadają się tematy na zebraniach Szkolnych Kół ZMS.

Obejmują one:

- założenia ideowe ZMS (tradycje organizacji, prawa i obowiązki członków, zawarte w statucie ZMS),
- dorobek, rozwój polityczny i kulturalny Polski Ludowej,
- walka narodu polskiego o wyzwolenie społeczne i narodowe w II wojnie światowej,
- elementy tradycji polskiego ruchu robotniczego,
- co to jest komunizm? (podstawowe pojęcia, definicje z zakresu myśli marksistowskiej),
- nasze zadania (rola młodzieży w procesach społecznych i budowie ustroju socjalistycznego, uchwały V Krajowego Zjazdu ZMS),

uznał, że odmowa nastąpiła nie dlatego, że kierowca honorowy, tylko, że uważa on, że 25 zł to za mała kwota, zaproponował więc 100 zł.

Wtedy sztych wyszło z worka. Kierowca odrzucił 100 zł wraz z propozycją, twierdząc, że to — jak na jego trud — absolutnie za mało.

Zainteresowaliśmy się tą sprawą i otrzymaliśmy autorytatywne wyjaśnienia.

Dział Transportu po rozliczeniu się każdego miesiąca z Radą Zakładową z wycieczek oblicza należność kierowcom, według przebiegu kilometrów. Otrzymują oni należność za jeden dzień 200 zł, za dwa 300 zł i za trzy 400 zł.

Zdaniem Kierownictwa Działu nie tylko nie ma potrzeby aby uczestnicy wycieczek wpłacali dodatkowe należności kierowcom, ale jeżeli tak jest, to dzieje się bardzo źle.

Również tego samego zdania jest Rada Zakładowa, która uważa, że należność 5 zł za 100 km, którą opłacają uczestnicy wycieczek jest wystarczająca, pozostałe koszty ponosi Rada Zakładowa.

Po mistrzostwach górskich okręgu na pierwsze miejsce wysunął się Włodzimierz Bilous ale wyprzedza on Andrzeja Łakomskiego tylko o 25 punktów.

A oto pełna lista challengu:

1. Bilous — 514 pkt., 2. Łakomski — 489 pkt., 3. Filipiak — 219 pkt., 4. Łabus — 192 pkt., 5. Pokrątką — 172 pkt., 6. Blaszkę — 90 pkt., 7. Pik — 61 pkt., 8. Harojdko — 52 pkt., 9. Kisiel — 42 pkt., 10. Szczepaty — 32 pkt., 11. Leško — 24 pkt., 12. Łukaszewicz — 24 pkt., 13. Zakrzewski — 20 pkt., 14. Spychała — 18 pkt., 15. Łabus — 14 pkt., 16. Stich — 13 pkt., 17. Semerak — 11 pkt., 18. Idzi — 10 pkt., 19. Bielecki — 10 pkt., 20. Bijan — 5 pkt. STAAR

Piłka nożna

CHOJNOWIANKA — DOLNOŚLĄZAK 4:0

Nasza drużyna wystąpiła w składzie: Żoła — Wochna, Stefańczyk, Judka, Kropiński — Tomczyk, Ferenc, Kochan — Kowal, Józwicki, Miśkiewicz.

Juniorzy Dolnoślązaka podopieczni Kazimierza Domoradzkiego, zdobyli pierwsze dwa punkty w rozgrywkach ligi okręgowej juniorów, zwyciężając na własnym terenie 6:1 Olszę Olszyna Lubańska.

Bramki dla Dolnoślązaka strzelili: Ignatowicz i Jowanis po dwie, Mikołajczak i Werkowski po jednej.

— rola przyjaźni, koleżeństwa, miłości w naszym życiu codziennym.

Zadaniem przewodniczących wszystkich kół ZMS jest przedłożenie w terminie Zarządowi Zakładowemu ZMS listy osób, które będą uczęszczały na Wszelchnię Społeczno-Polityczną i Wieczorową Szkołę Aktywu. EMKOL



IX OGÓLNOPOLSKI Rajd „Sudety 72”

W dniach od 4 do 8 października br. odbędzie się IX Ogólnopolski Rajd „Sudety 72”, tradycyjny już rajd młodzieży, organizowany pod patronatem Redakcji „Walki Młodych” i Telewizyjnego Ekranu Młodych.

W tym roku rajd będzie przebiegał na dziesięciu trasach turystycznych Sudetów Zachodnich, trasy są 4, 3, 2 i jednodniowe.

Rajd jest okazją do spotkań młodzieży z całego kraju. W tym roku weźmie w nim udział 200 przedstawicieli organizacji młodzieżowych z NRD i Czechosłowacji.

Począwszy od roku 1973 rajd będzie międzynarodowy.

Zarząd Zakładowy ZMS apeluje do młodzieży naszego zakładu o liczny udział w IX Rajdzie Młodzieży. Zgłoszenia przyjmuje ZZ ZMS, tel. 256. KOL.

Jeżeli uczestnicy czy ewentualnie kierownicy tych wycieczek zbierają dodatkowe jakieś datki dla kierowcy, to jest to niedozwolone i powinny być z tych faktów wyciągnięte konsekwencje.

I być może nawet główna wina nie leży tutaj po stronie kierowców, chociaż dzisiaj trudno już ustalić, kto pierwszy wprowadził ten dziwny zwyczaj, składki na pracownika, który za swoją pracę otrzymuje należną zapłatę. Oczywiście nie dzieje się tak zawsze, jesteśmy dalecy od tego, aby twierdzić, że jest to reguła. Słyszeliśmy jednak o tym, że nawet na jednej wycieczce na grzyby we wrześniu br., zbierano wśród uczestników dobrowolne datki na kierowcę.

I teraz pytanie, czy uda się ten zły zwyczaj zlikwidować?

Albowiem jak się coś złego raz przyjmie, trudno to później szybko wykorzenić.

Zgodnie bowiem z przytoczonym na wstępie powiedzeniem „jak się da, to się zrobi”, kierowca tylko wtedy pojedzie tam, gdzie chcą uczestnicy wycieczki, jeżeli mu się da tych kilka polskich złotych — do rączki.

Ludwik Stanisławowicz

Felietonik

Dość popularne powiedzenie: „jak się da, to się robi”, ma właściwie dwa znaczenia, ale najczęściej rozumiane jest ono w ten sposób, że jeżeli chce się jakąś sprawę załatwić, to trzeba najpierw „dać”.

Chociaż oficjalnie niechętnie przyznajemy się, że jeszcze dzisiaj, niektóre sprawy służbowe załatwiane są „przy bufecie”, w rozmowach prywatnych ujawniamy, że załatwienie niektórych spraw dla zakładu, jest możliwe tylko przy realizacji zasady, zawartej w powiedzeniu: „jak się da, to się robi”.

A jak jest w zakładzie?

Niedawno uczestnicy pewnej wycieczki placący oficjalną takse w wysokości 25 zł od osoby, uważali widocznie że to za mało, na opłacenie kierowcy autobusu, zaproponowali więc mu jeszcze, zaufundowanie obiadu.

Kierowca — słusznie — odmówił, kierownik wycieczki jednak